

Kongres przeciwalkoholiczny we Lwowie.

(Do ilustracji na str. 3).

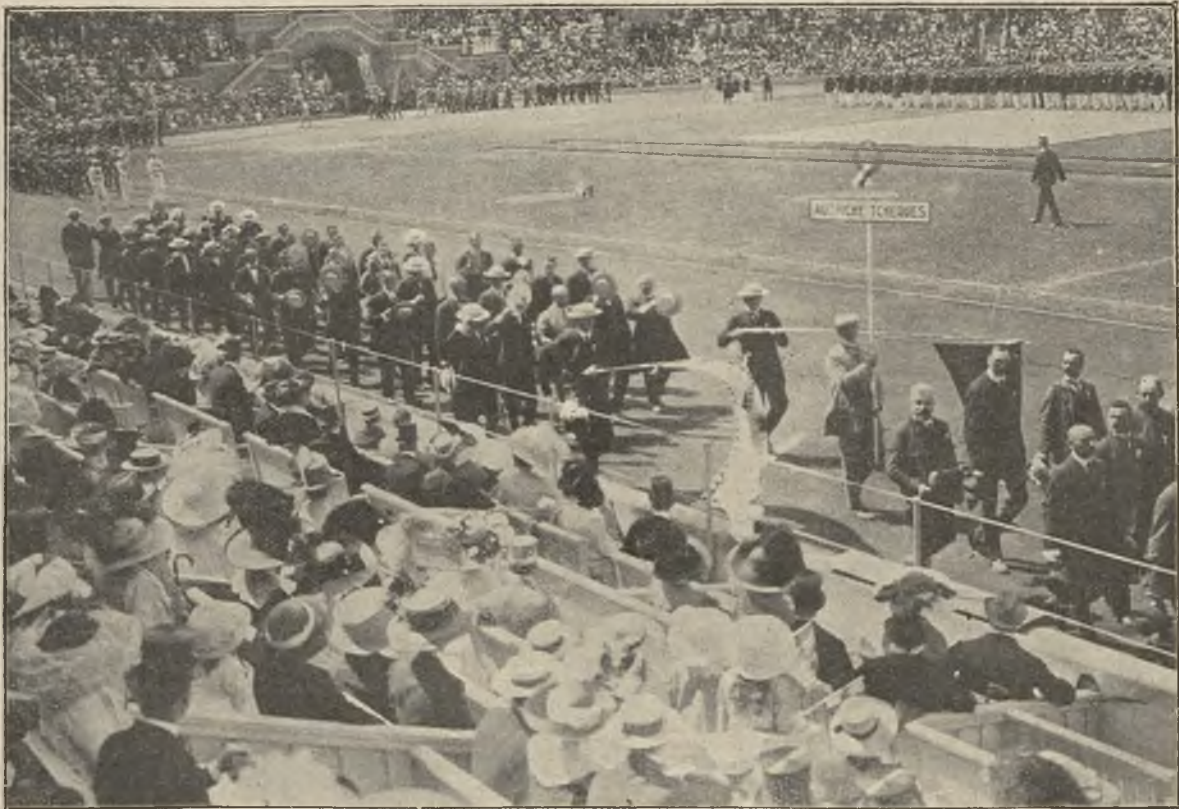
Odbyty w tych dniach we Lwowie III ci polski kongres przeciwalkoholiczny miał przebieg bardzo imponujący. Podczas, gdy dwa poprzednie były w isto-

Lwowa i Krakowa, wysłannik ks. biskupa Pelczara, prezydent m. Lwowa Neuman, delegat Rady szkolnej krajowej Bruchnalski, delegat Sokoła, delegat rusińskich abstynentów (bardzo serdecznie witany) Słowniec ks. Lenard, p. Kaczor, górnik, przedstawiciel górników polskich w Westfalii i t. d. —



Nasi artyści za granicą: Juliusz Feiner, artysta opery paryskiej.

cie nie zbyt nawet licznymi zjazdami naszych abstynentów, kongres ostatni w całej już pełni zastąpił na tę nazwę i był wielką, wspaniałą manifestacją najpoważniejszych żywiołów naszego społeczeństwa, uznających walkę z pijaństwem za sprawę pierwszorzędnej doniosłości. Najwybitniejsi lekarze nasi wzięli gorący udział w pracach kongresu. Znakiem opieki opracowane, niezmiernie interesujące referaty wygłosili: prof. Uniw. lwowsk. dr. Populski, prof. Uniw. Jagiell. dr. Piltz, dr. Mikulski i dr. Gantkowski z Poznania (świetny wykład o związku alkoholizmu z gruźlicą). Wydatny udział wzięło też w obradach kongresu nasze duchowieństwo. Na uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym kongresu w sali Rady miasta Lwowa, przemówił z wielką siłą uczucia i głębokości myśli ks. biskup Bandurski. — Przemawiali dalej na tem posiedzeniu, witając kongres, życząc mu powodzenia, przyrzekając czynne poparcie ze swej strony w zwalczaniu plagi pijaństwa: przedstawiciel rządu, dr. Lachowicz, przedstawiciel kraju, zastępca marszałka dr. Pilat, rektor Uniw. lwowsk. dr. Finkiel, przedstawiciele senatów uniwersyteckich



V. Olimpiada w Sztokholmie: Defiada delegatów czeskich. (Do artykułu na str. 2).

Obrady kongresu odznaczały się wielką powagą — głos tych obrad przeniknie do najdalszych zakątków ziemi polskiej, niosąc radosną wieść, że tylu najlepszych przedstawicieli polskiej nauki lekarskiej, polskiego duchowieństwa, polskich pedagogów (b. ciekawy referat prof. Klimaszewskiego) polskich prawników i ekonomistów, (ref. dr. Makarewicz, przemówienie w dyskusji J. E. dra. Głabińskiego) przez kilka dni z całym skupieniem i uwagą obradowało nad sprawą walki z pijaństwem, niszcząc kraj pod każdym względem: moralnym, fizycznym, ekonomicznym.

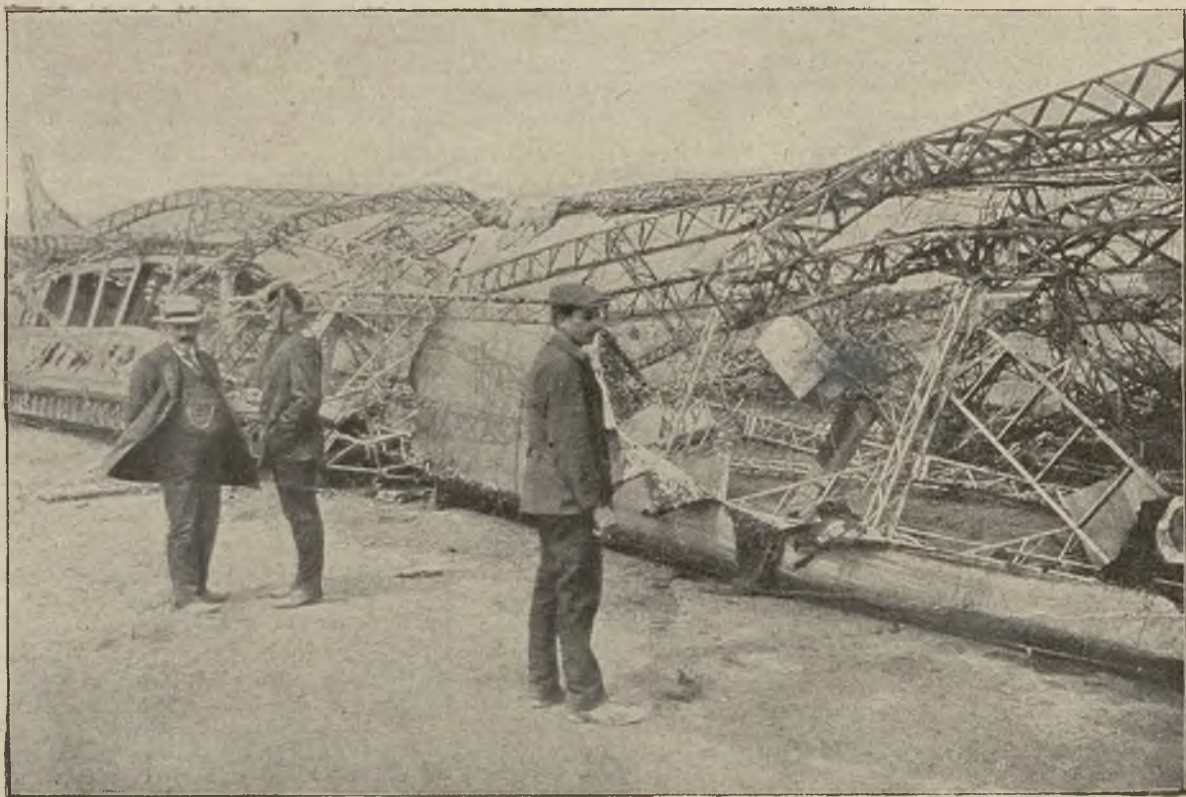
Na kongresie powzięto cały szereg uchwał. Między innymi kongres uznał, że obecnie dla prowadzenia walki z pijaństwem niezbędnym jest przeprowadzenie dwóch reform: 1) wprowadzenie w szkołach ludowych i średnich obowiązkowego nauczania o szkodliwości alkoholu; 2) zamykanie szynków w niedzielę i święta. Przebieg i rezultat kongresu przeciwalkoholicznego świadczy, że walka z klęską pijaństwa weszła na poważne i skuteczne tory.

W czasie kongresu otwarto niezmiernie ciekawą i bogatą wystawę przeciwalkoholową, którą publiczność licznie zwiedza.

szego znaczenia. Krytyka krakowska produkcy te ochrzciła mianem „satyry scenicznej“, a twórcą i jedynym tej „satyry“ przedstawicielem jest p. Leon Wyrwicz, Krakowianin, którego sława dawno już wyszła poza rogatki rodzinnego miasta.

P. Wyrwicz posiada wielki, rzadki dar obserwacyjny, z którego korzysta w sposób umiejętny a artystyczny. Jak przedni malarz karykaturzysta kilku pociągnięciami ołówka stwarza na papierze karykaturę jakiejś osoby czy sceny, p. Wyrwicz jednym gestem, czy ruchem, skrzywieniem ust lub oczu, kapitalnie kopiuje znane osobistości. A efekt jest niezrównany — wszyscy się śmieją do rozpuku, a najbardziej... ofiary p. Wyrwicza. Humor, który p. Wyrwicz wnosi z sobą na estradę, jest pogodny, złoty, wolny od złośliwości i uszczypliwości, tak przykrej dla audytoryum. A tekst wygłaszany przez niego jakby od niechcienia, w słowach prostych i niewyszukanych, niema w sobie żadnej przesady lub szarży i właśnie swą prostotą działa rozśmieszajaco.

P. Wyrwicz w niektórych swych produkcyach wznosi się na wyżyny prawdziwej a wytwornej satyry społecznej, jakby żywcem wykrojonej ze szpalt monachijskiego „Simplicissimusa“. Taki jego „capstrzyk wojskowy“, „wykład profesora“ lub „praca na budowie“, to istne perełki sceniczne, wesołe a dowcipne, a jednak pobudzające widza do głębszej refleksji.



Katastrofy balonowe: Szczątki zeppelinowskiego balonu „Schwaben“ w Düsseldorfie. (Do art. na str. 3).



Leon Wyrwicz.